

Sygnatura akt *IC 1052/12*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze Wydział I Cywilny

w następującym składzie:

Przewodniczący: SSO Urszula Wiewióra

Protokolant: Agnieszka Dymitroca

po rozpoznaniu w dniu 9 czerwca 2014 r. w Jeleniej Górze

sprawy z powództwa **G. S.**

przeciwko **K. P.**

o zapłatę

- I. zasądza od pozwanego K. P. na rzecz powoda G. S. kwotę 570.000 zł (pięćset siedemdziesiąt tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 15.05.2011r. do dnia zapłaty,
- II. nadaje w zakresie kwoty 104.000 zł (sto cztery tysiące złotych) rygor natychmiastowej wykonalności,
- III. zasądza od pozwanego K. P. na rzecz powoda G. S. kwotę 36.917 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwotę 7200 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
- IV. nakazuje ściągnąć od pozwanego K. P. na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze) kwotę 900 zł tytułem niewuiszczonej zaliczki na opinię biegłego.

Sygn. akt IC 1052/12

UZASADNIENIE

Powód G. S. wnosił o zasądzenie od pozwanego K. P. kwoty 570.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15.05.2011r. do dnia zapłaty.

Podnosił, że strony łączyła umowa pożyczki z terminem zwrotu do 14.05.2011r., której pozwany w określonym terminie nie zwrócił. Wskazał, że pozwany uchylał się od zwrotu pożyczki, a ponadto zamierzał, gdyby powód nadal domagał się zwrotu, zawiadomić organy ścigania o próbie gróźb karalnych.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 03.07.2013r. Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze nakazał pozwanemu, aby uiścił na rzecz powoda kwotę 570.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15.05.2011r. oraz kwotę 37.500 zł tytułem kosztów procesu, w tym 7.200 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w terminie 2 tygodni albo wniósł w tym terminie sprzeciw (k. 48).

Pozwany w sprzeciwie od nakazu zapłaty wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwany przyznał, że strony łączyła umowa pożyczki, jednakże podniósł, że spłacił w całości należność wobec powoda (k. 50-51).

W piśmie z 09.10.2012r. pozwany uznał powództwo w zakresie kwoty 104.000 zł oraz domagał się jego oddalenia w pozostałej części oraz przyznania mu kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazał, że przekazał powodowi w ratach całą należność, jednakże pokwitowania, którymi dysponuje, opiewają na kwoty 295.000 zł, 40.000 € i 11.000 zł. Dodał, że zgodnie ze średnim kursem walut obcych na podstawie notowań Narodowego Banku Polskiego 1 € jest warte 4 zł (k. 71-72).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W 2010r. powód G. S. zamierzał sprzedać zabudowaną nieruchomość gruntową położoną w K.nr (...), gmina J.o pow. 0,2508 ha dla której Sąd Rejonowy w J. prowadzi księgę wieczystą nr (...). Dom był w pełni wyposażony, zagospodarowany. Powód prowadził działalność gospodarczą w Polsce i na terenie Niemiec.

Powód zgłosił się do biura nieruchomości prowadzonego przez G. Z.. W biurze była zatrudniona, jako pośrednik sprzedaży nieruchomości, S. K.. Powód znał ją wcześniej jedynie z widzenia, nie utrzymywał z nią bliższych kontaktów.

Początkowo cenę sprzedaży nieruchomości ustalono na około 600.000 zł. Sprzedażą nieruchomości zajmowała się S. K., dysponowała ona kluczami do domu powoda. W czerwcu 2010r. poinformowała powoda, że zainteresowany kupnem nieruchomości jest pozwany K. P.. S. K. pozostawała z pozwanym w przyjacielskich stosunkach – znali się od dawna. Skontaktowała ona strony ze sobą. Powód i pozwany wcześniej się nie znali. Po obejrzeniu nieruchomości pozwany zdecydował się na jej kupno.

(zeznania świadka G. Z. e-protokół z 05.12.2012r. 00:03:26-00:12:53; przesłuchanie powoda e-protokół z 07.05.2014r. 00:47:56-01:28:38, e-protokół z 09.06.2014r. 01:20:56-01:33:47)

Ostatecznie opisana wyżej nieruchomość sprzedana została pozwanemu w dniu 14.06.2010r. za cenę 150.000 zł.

Powód miał wówczas problemy z prawem, chciał szybko sprzedać nieruchomość, groził mu pobyt w areszcie śledczym. Umowa nie obejmowała wyposażenia mieszkania.

(umowa k. 27-30; przesłuchanie powoda e-protokół z 07.05.2014r. 00:47:56-01:28:38, e-protokół z 09.06.2014r. 01:20:56-01:33:47)

W dniu sprzedaży nieruchomości strony zawarły także umowę pożyczki, na podstawie której powód pożyczył pozwanemu kwotę 570.000 zł z terminem zapłaty do dnia 14.05.2011r. W tym dniu przed notariuszem M. D. w Kancelarii Notarialnej w J. przy ul. (...) pozwany złożył oświadczenie z podpisem notarialnie poświadczonym, że zobowiązuje się zwrócić pożyczkę zaciągniętą w dniu 14.06.2010r. w kwocie 570.000 zł w terminie najpóźniej do 14.05.2011r.

Termin spotkania u notariusza umówiła S. K., która była obecna przy składaniu oświadczenia.

(oświadczenie k. 6; przesłuchanie powoda e-protokół z 07.05.2014r. 00:47:56-01:28:38, e-protokół z 09.06.2014r. 01:20:56-01:33:47)

W kolejnych miesiącach, pod koniec 2010r. i na początku 2011r. pozwany unikał powoda. W trakcie rozmów twierdził, że zwróci pożyczkę po uzyskaniu kredytu. Powód zgodnie z ustaleniami mógł korzystać ze sprzedanej nieruchomości, mieszkać w domu, do czasu spłaty pożyczki.

Powód mieszkał tam do marca 2011r., kiedy został zatrzymany przez policję i osadzony w Areszcie Śledczym, gdzie przebywał do początku lipca 2011r.

W tym czasie pozwany zajął nieruchomości, wraz z wyposażeniem domu i rzeczami osobistymi powoda, wśród których znajdowały się także podpisane przez niego kartki „in blanco”. Pozwany wymeldował powoda oraz darował przedmiotową nieruchomość swojemu synowi.

Po opuszczeniu aresztu pozwany unikał powoda, nie zwrócił mu pożyczki. Powód usiłował skontaktować się z pozwanym za pośrednictwem S. K.. Pozwany nie wydał także powodowi jego rzeczy, wyposażenia mieszkania. Ostatecznie strony ustaliły, że za pozostawione w domu w K. rzeczy pozwany zapłaci powodowi dodatkowo około 100.000 zł.

Pozwany przekazał powodowi za pośrednictwem S. K. jedynie dwa razy po 5.000 zł tytułem zapłaty za ruchomości. W trakcie przekazania jednej z tych kwot powód podpisał pokwitowanie sporządzone przez S. K., które opiewało na 5.000 zł.

Pozwany nie zwrócił powodowi żadnych kwot tytułem spłaty pożyczki.

(pokwitowanie k. 107; przesłuchanie powoda e-protokół z 07.05.2014r. 00:47:56-01:28:38, e-protokół z 09.06.2014r. 01:20:56-01:33:47)

Pismem z 10.01.2012r. powód wezwał pozwanego do zapłaty na jego rzecz kwoty 570.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami oraz wydania ruchomości znajdujących się w nieruchomości w K..

(wezwanie k. 7-9)

Zapisy stanowiące tekst pokwitowania odbioru gotówki z dnia 10.11.11 (k. 106) oraz z dnia 14.12.12 (k. 107) zostały nakreślone przez jedną osobę.

Podpis (...) znajdujący się na pokwitowaniu odbioru gotówki z dnia 10.11.11 (k. 106) oraz podpis (...) znajdujący się na pokwitowaniu odbioru gotówki z dnia 14.12.12 (k. 107), zostały nakreślone przez jedną osobę.

Na pokwitowaniu odbioru gotówki z dnia 14.12.2012r. aktualny zapis cyfrowy kwoty „295000” powstał po dopisaniu do pierwotnego zapisu: „5000” cyfr „2” i „9”. Ustalenie czasu, w jakim do zapisu „5000” dopisano cyfry „2” i „5”, nie jest możliwe. Na dokumencie widoczne jest również przerobienie dwóch ostatnich cyfr zapisu daty. Kolejność krzyżujących się linii, głębokość reliefu, intensywność nasycenia pastą długopisową wskazują, że pierwotny zapis daty „14.12.2012” został przerobiony na aktualny 14.12.2011.

Podpis (...), znajdujący się na pokwitowaniu z dnia 10.11.2011r. (k. 106) prawdopodobnie został nakreślony przez G. S..

Podpis (...), znajdujący się na pokwitowaniu z dnia 14.12.12 (k. 107) prawdopodobnie został nakreślony przez G. S..

(opinia biegłego z dziedziny ekspertyzy pism i dokumentów k. 111-118, opinia uzupełniająca k. 146, 190-196)

Sąd zważył, co następuje:

Niesporne było, że strony łączyła umowa pożyczki w wysokości 570.000 zł, która miała zostać zwrócona powodowi w terminie do 14.05.2011r., co zresztą wynika z przedstawionego przez powoda oświadczenia pozwanego z podpisem notarialnie poświadczonym.

Na pozwanym, stosownie do treści art. 6 k.c. i 232 k.p.c., spoczywał ciężar udowodnienia, że w istocie, jak twierdził, zwrócił powodowi częściowo pożyczkę w wysokości 466.000 zł. W ocenie Sądu pozwany nie wykazał tego faktu, a zaoferowane przez niego na te okoliczność dowody w postaci pokwitowań i zeznań świadków są niewiarygodne.

Jak stanowi art. 462 § 1 k.c., dłużnik, spełniając świadczenie, może żądać od wierzyciela pokwitowania. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 grudnia 2007r., II PK 95/07, lex nr 465927, zasadnie wskazał, że „pokwitowanie, jako dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c., nie jest dowodem rzeczywistego stanu rzeczy, lecz jedynie stwarza

korzystne dla dłużnika domniemanie, że świadczenie faktycznie spełnił. Domniemanie to może być obalone przez wierzyciela. Pokwitowanie należy do oświadczeń wiedzy, mających charakter potwierdzenia faktów, niebędących oświadczeniami woli. Nie kreuje ono skutków prawnych w znaczeniu wywierania wpływu na ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego, lecz jedynie potwierdza zaistnienie faktu, którym jest spełnienie świadczenia. Funkcją pokwitowania jest ułatwienie dłużnikowi udowodnienia spełnienia świadczenia, czego dowód, zgodnie z art. 6 k.c., na nim spoczywa. Zgodnie ze swym charakterem pokwitowanie może być zakwestionowane, a domniemanie z niego wynikające obalone, jako nieodpowiadające rzeczywistości stanowi rzeczy. Pokwitowanie (stan stwierdzony w pokwitowaniu) podlega więc ocenie w kategoriach prawdy lub fałszu, co z oczywistych względów nie odnosi się do oświadczeń woli, które takiej weryfikacji nie podlegają.”

Nie ulega wątpliwości, że powód skutecznie zakwestionował wiarygodność pokwitowań przedstawionych przez pozwanego. Wątpliwości budzą już same okoliczności ich przedstawienia. Pozwany, choć jak wynika z jego przesłuchania, korzystał już wówczas z pomocy zawodowego pełnomocnika, nie dołączył ich do sprzeciwu od nakazu zapłaty, co zresztą byłoby logiczne i nie wymagało pogłębionej wiedzy prawniczej, lecz dopiero w późniejszej fazie postępowania sądowego. Co więcej, w treści sprzeciwu w ogóle nie powoływał się na owe pokwitowania. Z kolei ze sporządzonej opinii biegłego z dziedziny ekspertyzy pism i dokumentów niezbiecie wynika, że pokwitowanie datowane na 14.12.2012r. (k. 107) zostało przerobione, poprzez dopisanie przed cyfrą „5”, cyfr „2” i „9”, a także w zakresie daty (z pierwotnego 2012r. na 2011r.). Nie sposób zatem uznać wskazanego dokumentu, mimo, że został podpisany przez powoda, za pokwitowanie odbioru przez niego kwoty 295.000 zł. Za logiczne uznać należało twierdzenie powoda, że wskazane pokwitowanie opiewało na kwotę 5.000 zł (co zresztą wynika również z opinii biegłego), zaś na potrzeby prowadzonej sprawy zostało przerobione. Z kolei niewiarygodna jest wersja lansowana przez powoda i świadka S. K., że w trakcie spotkania z powodem, wobec jego żądań, kwota którą pozwany postanowił wówczas zwrócić została zwiększona z pierwotnych 95.000 zł do 295.000 zł. Wszak gdyby tak było w istocie, dopisana zostałaby jedynie cyfra „9”, zaś z opinii niezbiecie wynika, że ponadto dopisana została także cyfra „2”. Wymowne jest także przerobienie daty z 2012 na 2011r. W okolicznościach sprawy nie sposób uznać tego za pomyłkę, lecz celowe działanie, które wraz z przerobioną kwotą miało uwiarygodnić wersję pozwanego o zwrocie części pożyczonej kwoty. Ponadto, nie sposób uwierzyć, aby pozwany nagle był w stanie zwiększyć zwróconą kwotę aż o 200.000 zł, skoro wcześniej unikał powoda, twierdząc, że nie posiada środków i stara się o kredyt na spłatę pożyczki. Nie bez znaczenia pozostaje także fakt, że świadek S. K., jak i powód, taką wersję wydarzeń przedstawili dopiero po sporządzeniu przez biegłego opinii, w której stwierdzono przerobienie dokumentu. Tak istotna okoliczność z pewnością byłaby poruszona wcześniej, gdyby w istocie miała miejsce, co budzi uzasadnione wątpliwości. Zatem, uznać należało, że świadek S. K. sporządziła przedmiotowe pokwitowanie przy okazji przekazania powodowi kwoty 5.000 zł, nie zaś 295.000 zł.

Powód skutecznie podważył także wiarygodność drugiego z pokwitowań, datowanego na 10.11.2011r. Przede wszystkim nie wynika z niego, aby spłata dotyczyła spornej pożyczki – spłaty zadłużenia od pozwanego, co wyraźnie zostało zaznaczone we wcześniej omawianym pokwitowaniu. Dokument ten może potwierdzać spłatę zadłużenia z dowolnego stosunku prawnego, niekoniecznie łączącej strony umowy pożyczki. Oczywiście treść pokwitowania nie została unormowana przepisami, niemniej, aby odniosło skutek, powinno zawierać co najmniej oznaczenie osoby wierzyciela, dłużnika, oraz wskazanie tytułu zadłużenia. Treść dokumentu budzi również wątpliwości z uwagi na sposób wskazania kwot – 40.000 € oraz 11.000 zł. Wszak było to w okresie, gdy strony były skonfliktowane, a jak twierdził pozwany, powód był w stosunku do niego agresywny. Nie sposób uwierzyć, aby w tych okolicznościach w pokwitowaniu nie wskazano, w jakim stosunku należy przeliczyć 40.000 € na polską walutę, w której wyrażona została kwota pożyczki. Ponownie za logiczną uznać należało wersję powoda, który wskazał, że zarówno S. K., jak i pozwany, mieli w 2010r. i 2011r., kiedy przebywał on w Areszcie Śledczym, dostęp do nieruchomości w K. (sprzedanej 14.06.2010r. pozwanemu), gdzie znajdowały się jego rzeczy osobiste, dokumenty. Powód, który prowadził działalność gospodarczą, a co nie jest wyjątkowym przypadkiem, mógł posiadać pewną ilość pism in blanco, zawierających jedynie jego podpis, z których mógł skorzystać pozwany. Wersja ta jest tym bardziej wiarygodna, że jak wskazano wyżej, na tle zwrotu pożyczki między stronami doszło w 2011r. do ostrego konfliktu, a pozwany dopiero w toku sprawy, a nie przy pierwszej czynności procesowej, przedstawił pokwitowania.

Ponadto, opinia biegłego nie potwierdziła w sposób pewny, że na wspomnianych dokumentach istotnie widnieją podpisy powoda, a jedynie, że prawdopodobnie są to jego podpisy, co tylko potęguje wątpliwości, co do prawdziwości faktów w nich stwierdzonych.

Reasumując, przedstawione przez pozwanego pokwitowania zostały przez powoda skutecznie zakwestionowane. Nie sposób uznać ich, w okolicznościach sprawy, za potwierdzenie zapłaty na rzecz powoda wskazanych w nich kwot.

Fakt spłaty pożyczki nie został także udowodniony wiarygodnymi zeznaniami świadków. Z zeznań świadka G. Z. wynika jedynie, co nie było w sprawie kwestionowane, że powód za pośrednictwem jej biura obrotu nieruchomościami, chciał sprzedać nieruchomość w K. zabudowaną domem jednorodzinny. Nie posiadała ona wiedzy dotyczącej kwestii zwrotu pożyczki, poza tą, przekazaną jej przez S. K. – pracownika biura.

Z kolei zeznania S. K., krytycznie ocenione, nie zasługiwały na przydanie im waloru wiarygodności. Przede wszystkim, mimo, że w toku kolejnych zeznań coraz bardziej dystansowała się od sprawy, pełniła w niej istotną rolę. To ona, jako pracownik biura nieruchomości, skontaktowała powoda z pozwanym, jako potencjalnym kupcem przedmiotowej nieruchomości. Bez wątplenia pozostawała z pozwanym w przyjacielskich stosunkach, który obdarzył ją zaufaniem, skoro, to za jej pośrednictwem załatwiana była sprawa tak sprzedaży nieruchomości, jak i umowy pożyczki (S. K. zeznała, że to ona „umawiała notariusza” w sprawie oświadczenia pozwanego potwierdzającego zawarcie umowy pożyczki i termin jej zwrotu), przekazywała powodowi pieniądze od pozwanego, dysponowała kluczami do nieruchomości w K., sporządziła pokwitowanie. Z tych przyczyn nie sposób uznać jej za osobę bezstronną w sprawie, lecz zainteresowaną korzystnym dla pozwanego rozstrzygnięciem. Nie sposób nie zauważyć, że jej relacja obarczona jest wieloma wątpliwościami. Na przykład nie wyjaśniła w racjonalny sposób dlaczego nie żądała od powoda pokwitowań na wszystkie rzekomo przekazywane mu kwoty. Wszak, co najmniej od połowy 2011r., jak sama twierdziła, powód zachowywał się w stosunku do niej agresywnie, zastraszał ją, a zatem dla własnego bezpieczeństwa powinna domagać się od niego pokwitowań na wszystkie przekazane mu kwoty. Ponadto niezrozumiałe jest dlaczego, skoro jak twierdziła w trakcie pierwszego słuchania, powód natęczywie domagał się pokwitowań, nie sporządziła ich kserokopii i mu nie wydała? Co więcej, w toku kolejnego słuchania wskazała, że agresja powoda nie była związana z żądaniem wydania pokwitowań, lecz nieudanych prób skontaktowania się z pozwanym. Wypada także zadać pytanie skąd brała się owa agresja powoda, skoro, jak twierdził świadek, znaczna część pożyczki została mu zwrócona. Jak wspomniano wyżej, zupełnie niewiarygodna jest relacja świadka dotycząca okoliczności przerobienia pokwitowania datowanego na 14.12.2012r. Kolejną wątpliwość budzi dosyć abstrakcyjna, pozbawiona konkretnych szczegółów, relacja dotycząca okoliczności przekazania powodowi znacznych kwot pieniędzy.

Podobnie za niewiarygodne uznać należało twierdzenia pozwanego. W toku przesłuchania mnożył on okoliczności w jakich rzekomo miało dochodzić do jego kontaktów z powodem, łączących ich transakcji, jednakże nie poparł ich żadnym wiarygodnym materiałem dowodowym. Gdyby w istocie kontakty stron trwały od tak długiego czasu, z pewnością pozostałyby po nich jakikolwiek ślad w postaci np. dokumentów. Zwrócić należy uwagę, że powód zaprzeczał, aby utrzymywał z pozwanym przed 2010r. jakiegokolwiek kontakty na stopie towarzyskiej, czy też biznesowej. Nie sposób uwierzyć, aby powód przekazał pozwanemu 100.000 € jeszcze w 2007r. na zakup luksusowego samochodu, skoro, co przyznał sam pozwany, nie zajmował się on tego typu działalnością. Ponadto z jakich przyczyn powód miałby powierzać pozwanemu tak znaczną kwotę. W istocie uznać należało, że strony poznały się za pośrednictwem świadka S. K. w związku z zamiarem nabycia przez pozwanego od powoda nieruchomości w K., co też nastąpiło w czerwcu 2010r. Ponadto relacja pozwanego była niespójna, niekonsekwentna. Początkowo twierdził, że nabył nieruchomość wraz z wyposażeniem, następnie stwierdził, że nie miało dla niego żadnego znaczenia i powód mógł je zabrać, po czym z kolei stwierdził, że nie wie dlaczego miałby mu na to pozwolić. Bez wątplenia sprawa rzeczy pozostawionych przez powoda w nieruchomości była także sporna między stronami, a ostatecznie pozwany miał przekazać powodowi z tego tytułu dodatkową kwotę. Ponadto, w istocie pozwanemu, mimo ustaleń stron, że powód będzie mógł mieszkać w nieruchomości do czasu spłaty pożyczki, zależało na przejęciu nieruchomości i pozbawieniu powoda możliwości dalszego zajmowania domu. Potwierdza to fakt wymeldowania powoda z domu, zaraz po tym, jak został osadzony w Areszcie. Jak wskazano wyżej, za sprzeczne z logiką i zasadami doświadczenia życiowego uznać należało podane

przez pozwanego okoliczności przerobienia dokumentu datowanego na 14.12.12r. Nie potrafił on również w sposób racjonalny wyjaśnić, dlaczego nie dołączył rzekomych pokwitowań do sprzeciwu od wyroku zaocznego, co dla każdej osoby o przeciętnej umysłowości i doświadczeniu życiowym byłoby oczywiste.

Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że pozwany w toku sprawy, w miarę pojawiania się nowych, niekorzystnych dla niego faktów, zmieniał, przekształcał swoją wersję wydarzeń, czego wymownym dowodem są przedstawione przez niego okoliczności przerobienia pokwitowania z 14.12.2012r. W istocie jego relacja opierała się jedynie na zeznaniach świadka S. K., którą trudno uznać za osobę obiektywną i niezaangażowaną w sprawę.

Reasumując, po pierwsze, Sąd uznał, że strony łączyły, poza umową pożyczki, co nie było kwestią sporną, również rozliczenia z tytułu rzeczy pozostawionych przez powoda w nieruchomości w K., nabytej przez pozwanego, oraz po drugie, że uiszczona powodowi przez pozwanego za pośrednictwem S. K. łączna kwota 10.000 zł stanowiła zapłatę za owe rzeczy.

Mając na uwadze powyższe, Sąd doszedł do przekonania, że pozwany nie zwrócił powodowi pożyczki w wysokości 570.000 zł, co skutkowało zasądzeniem takiej kwoty na rzecz powoda (punkt I wyroku).

O odsetkach orzeczono na podstawie 481 k.c. Strony określiły termin zwrotu pożyczki na 14.05.2011r., a zatem pozwany pozostawał w zwłoce od 15.05.2011r., co uzasadniało zasądzenie odsetek od tejże daty, zgodnie z żądaniem pozwu.

Pozwany uznał powództwo co do kwoty 104.000 zł, zatem Sąd, na podstawie art. 333 § 1 pkt 2 k.p.c., nadał wyrokowi w punkcie I w zakresie tej kwoty rygor natychmiastowej wykonalności.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. Pozwany przegrał proces w całości, wobec czego zasądzono od niego na rzecz powoda tytułem kosztów postępowania łącznie 36.917 zł, w tym opłata od pozwu 28.500 zł, zaliczka na biegłego 1.200 zł, zastępstwo procesowe 7.200 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł (punkt III wyroku).

Na zasadzie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U.2010.90.594 j.t.), nakazano ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (kasa Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze) kwotę 900 zł, tytułem nie uiszczonych zaliczek na biegłego.